

# Ewa Paczoska

---

"Problematyka religijna w literaturze  
pozytywizmu i Młodej Polski :  
świadczenia poszukiwań", red.  
Stanisław Fita, indeks nazwisk: Leon  
Formela, Lublin 1993 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 87/3, 216-221

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Ćwierciakiewiczową do sprawy poźółkłych koronek i wyjątkowego rosolu tak wielu „-izmów” (impresjonizm, scjentyzm, empiryzm, pragmatyzm), dotąd funkcjonujących przeważnie – jako na miejscu właściwym – w rozważaniach badaczy o światopoglądzie, dialektyce czy dezintegracji pozytywizmu, pozytywizmu koturnowego, *stricte* akademickiego, może się wydać niektórym zbyt radykalny.

Dziedzina „pozytywizmu stosowanego”, oczywista dla ówczesnego pokolenia, które znajdowało w fachowym piśmie taką np. radę praktyczną: „Jeżeli przepuścimy kroplami wino przez naczynie zawierające ozon, to ono wiele zyska na dobroci”<sup>25</sup>, dopiero przez dzisiejszych badaczy, m.in. właśnie przez autorkę recenzowanej książki, jest odpoznanawana bez ideologicznych natręctw i nobilitowana. Oznacza to, że gdy na wspomnianą kwestię merytoryczną nałożą się cechy dzisiejszego literaturoznawstwa stosowanego, badaczka może zasługę opłacić niechęcią lub niezrozumieniem ze strony rygorystycznych tradycjonalistów, nie zyskując ich poparcia dla swej interpretacji kulinarnych aforyzmów Ćwierciakiewiczowej, jak tego nieprzełączonego: „Czas wszystko klaruje”<sup>26</sup>.

Jest to książka wnosząca wiele nowych ustaleń i bardzo użyteczna – jedna z tych prac naukowych, które chce się mieć na własność; z rodzaju przyjaciółek, potrzebnych przy wielu okazjach. „*Honi soit qui mal y pense*”.

Bogdan Mazan

PROBLEMATYKA RELIGIJNA W LITERATURZE POZYTYWIZMU I MŁODEJ POLSKI. ŚWIADECTWA POSZUKIWAŃ. Redakcja: Stanisław Fita. Indeks nazwisk: Leon Formela. Lublin 1993. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ss. 446. „Religijne Tradycje Literatury Polskiej”. Pod redakcją Stefana Sawickiego. [T.] VIII. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Zakład Badań nad Literaturą Religijną KUL.

Zainteresowania problematyką *sacrum* w literaturze i zawartym w jej dziełach zapisem poszukiwań duchowych owocują w ostatnich latach wieloma pracami, powstałymi przede wszystkim w kręgu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ale nie tylko tam. Stosunkowa „młodość” tego nurtu sprawia, że badaczom trudno często ustalić zakres pytań, sprecyzować kryteria doboru materiału „sakrologii literaturoznawczej”<sup>1</sup>. Prezentowana tu książka zdążyła już jednak zaowocować swoistymi „dalszymi ciągami”<sup>2</sup>, co świadczy o tym, że zainteresowanie wielu autorów temu problematyką religijną w literaturze nie było tylko epizodem w ich naukowej biografii.

Patrząc na książkę jako całość, podkreślić trzeba bogactwo przywołanego tu materiału, często po raz pierwszy poddanego opisowi i interpretacji. Wielką zaletą jest zakres czasowy i tematyczny tomu. Dzięki potraktowaniu literatury drugiej połowy

<sup>25</sup> *Działanie ozonu na wino*. „Przyroda i Przemysł” 1872, nr 37, s. 448.

<sup>26</sup> Dla pełniejszego zrozumienia tego aforyzmu trzeba poznać w przepisach „rosolowych” Ćwierciakiewiczowej miejsca poświęcone klarowaniu się rosolu (cyt. na s. 122–123). „Pozytywizm stosowany” w wersji przypisywanej Ćwierciakiewiczowej wchodzi w mimowiedny dyskurs – dzięki opinii, że „ze złych rzeczy niczego dobrego wytworzyć nie można” (cyt. na s. 125) – z wersją „pozytywizmu stosowanego” z niedawnego okresu, propagującą dewizę (acz niedosłownie rozumianą), że można „zrobić coś z niczego”.

<sup>1</sup> Mówiła o tym M. Jasińska-Wojtkowska w referacie *Literatura – sacrum – religia. Problematyka badawcza*, wygłoszonym na Zjeździe Polonistów (zorganizowanym przez Komitet Nauk o Literaturze Polskiej PAN, Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, Instytut Badań Literackich PAN, Wydział Polonistyki UW, Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Krakowie), który odbył się w dniach 22–25 maja 1995 w Warszawie.

<sup>2</sup> W. Gutowski, *Wśród sztyfrów transcendencji. Szkice o sacrum chrześcijańskim w literaturze polskiej XX wieku*. Toruń 1994.

szeroko pojmowanego XIX wieku jako całości czy jednej przestrzeni autorom książki udało się pokazać zaskakujące czasem nawiązania i pokrewieństwa. Bardziej znane i już wcześniej opisywane (np. w pracach Artura Hutnikiewicza) przygody duchowe pisarzy Młodej Polski znalazły swoje źródła i początki w zainteresowaniach generacji tzw. pozytywistów. To oni przecież bowiem, obok modnych filozofów i rewelatorów końca wieku, współtworzyli klimat dla poszukiwań moderny – również w dziedzinie życia wewnętrznego i jego artykulacji artystycznych.

Wśród zebranych w tomie studiów wyróżnić można takie, w których przedmiotem analizy jest jeden autor lub nawet jeden tylko utwór, oraz teksty o charakterze syntetycznym – często zaś jednocześnie rekonesansowym (np. artykuły o modernizmie katolickim czy inspiracji franciszkańskiej w poezji młodopolskiej). Tytułową „problematykę religijną” autorzy pojmują w bardzo różny sposób. Jest to bowiem formuła tyleż pojemna i inspirująca, co ogólna. Niektórzy więc traktują literaturę drugiej połowy XIX wieku jako zapis doświadczenia religijnego – w perspektywie indywidualnej i zbiorowej. Inni badają swoistą biblijną intertekstualność utworów, śledząc inspiracje i wpływy w sferze języka artystycznego, przede wszystkim metaforyki, a także stosowanych symboli i pojęć. Część autorów zajęła się losami motywów biblijnych w literaturze, interesującymi szczególnie w pismach modernistów. Ważną perspektywę dla tych studiów tworzą w książce nieliczne artykuły, które pokazują przemiany świadomości (przede wszystkim kulturowej) w drugiej połowie wieku XIX, związane z wpływami religii tego czasu i Kościoła oraz jego wewnętrznymi przekształceniami.

Nie wszystkie pomieszczone w tomie artykuły o ambicjach syntetycznych realizują zamysł zapowiedziany w tytule. Pewien niedosyt budzi już pierwszy tekst – Jana Tomkowskiego *Poeta rozmawia z Bogiem. (O liryce religijnej w okresie pozytywizmu)*. Zdziwiał tu przede wszystkim swoista niefrasobliwość autora, który nie posługując się żadnymi właściwie argumentami stawia tezę, iż „w poezji romantyzm nie kończy się około roku 1863, lecz przechodzi stopniowo w modernizm” (s. 8). Nawet w świetle tej konstatacji nie tylko arbitralne, ale i niezrozumiałe wydaje się ograniczenie materiału badań datami 1870–1900. Pierwsza z nich ważna jest oczywiście dla ofensywy programowej pozytywistów, ale w jakim sensie jest datą graniczną w rozwoju poezji? Nie wyjaśniają tego sformułowania typu: „wydaje się, że przynajmniej od czasów Oświecenia każde pokolenie wchodzące do literatury skazane jest na poszukiwanie Boga” (s. 10). Ta ogólnikowość zdziwiała właśnie u Tomkowskiego, autora *Lekcji profesora Dębickiego* i wielu innych studiów dotyczących problematyki aksjologicznej w twórczości pozytywistów. Trudno też zgodzić się z badaczem w kwestiach szczegółowych. Negatywną bohaterką szkicu jest Maria Konopnicka, nazwana – nie wiadomo, dlaczego – „poetką niecierpliwości”, której nazwisko opatruje się zawsze znakiem ironicznego dystansu. Twórczości autorki modlitewników i wielu wierszy o charakterze religijnym w ogóle nie bierze się tu pod uwagę. Dlaczego Tomkowski przywołuje *Wielki Piątek* Gawalewicz (poezją zajmującego się raczej okazjonalnie), a nie pamięta wiersza Konopnickiej pod tym samym tytułem? Wrażenie, że dobór materiału jest tu przypadkowy, potwierdzają np. refleksje dotyczące Asnyka. Podejmując temat ważny i słabo dotąd opisany, Tomkowski traktuje go jakby unikowo. W zakończeniu jego tekstu czytamy: „poezja okresu pozytywizmu nie zasłużyła sobie na miano nieciekawego [...] aneksu do wielkiej twórczości romantycznej. [...] uświadomienie sobie tej prawdy wymaga wysiłku i dobrych chęci” (s. 24). Szkoda, że słowa te wypadają – wciąż jeszcze! – odnieść do przyszłości.

Dużo pełniejszy obraz „rozmowy z Bogiem” podejmowanej przez generację postycyzniową znaleźć można w artykułach Stanisława Fity, Marii Brykalskiej, Bogdana Burdzieja i Zofii Mocarskiej-Tycowej. Praca tej ostatniej, *Temat śmierci w prozie realistów*, wnosi ważny rys do portretu zbiorowego. Konstatując, iż twórczość polskich dojrzałych realistów, przesiąknięta atmosferą klęski i zwątpienia, obfituje w obrazy śmierci i umierania, autorka analizuje szczególne funkcje tych obrazów: patriotyczne,

społeczne, egzystencjalne. Pokazuje swoistą bezradność pisarzy i ich bohaterów wobec śmierci jako problemu egzystencjalnego jednostki. Na podkreślenie zasługuje tu nowa interpretacja *Faraona*, który problem śmierci stawia w świetle historii i kultury, Interpretacja ta stanowi interesujące dopełnienie świata innych bohaterów Prusa, którzy żyją tylko w przestrzeni powszedniości, skazani na jej ciśnienie. Zgadzać się z wnioskami autorki dotyczącymi w zasadzie swoistego wyjąłowania refleksji o śmierci, będącego w twórczości pozytywistów wynikiem rezygnacji z wymiaru transcendentnego, przypomnieć trzeba innych jeszcze, poza Prusem, pisarzy, którzy próbowali przekroczyć obowiązujące konwencje. Na pewno należy do nich (znów) Konopnicka, autorka cyklu opowiadań *Na drodze*, z którego tylko jedno przywołuje Mocarska.

Zakres i rodzaj odpowiedzi na pytania, które stawiali sobie dojrzewający czy dojrzały pozytywści, uzupełnia praca Burdzieja *Doświadczenie religijne w literaturze zsyłkowej*. Badacz analizuje tu rzeczywiste doświadczenia religijne odzwierciedlone w tekstach traktowanych jako dokumenty, typowe postawy religijne w określonych sytuacjach zesłańczego losu oraz sposoby ich wyrażania. Stara się określić bardzo precyzyjnie pojęcie „doświadczenia religijnego”, pokazując jednocześnie, że w przypadku interesujących go tekstów trzeba mówić raczej o „religijnym wymiarze doświadczenia życiowego zesłańców”. Właśnie dlatego rozpoczyna swoją analizę od zrekonstruowania zbiorowej biografii zesłańczej, pokazując, jak kształtuje się świadomość głębszego sensu syberyjskiego cierpienia – w przeżyciach patriotycznych i religijnych zarazem. Interesujące wydają się rozważania Burdzieja o tradycji czytania na zesłaniu dzieła Tomasza à Kempis, niewątpliwie jednej z pokoleniowych lektur pozytywistów. Przedstawiając specyfikę doświadczeń zesłańczych, autor artykułu podkreśla jednocześnie ich związek z innymi typami religijności zapisanymi w literaturze wieku XIX, dla których bez wątplenia ważna jest relacja: religijność – swojskość.

Całkiem odmienną relację, wzbogacającą mapę poszukiwań duchowych epoki o element „obcości”, przedstawia Władysław Panas w pracy *Sacer: święty – przeklęty. Obraz judaizmu w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*. Na uwagę zasługuje tu przede wszystkim, jak sądzę, interpretacja *Meira Ezołowicza*, pokazująca, jak skomplikowane procesy religijne dziejące się w społeczności żydowskiej XIX-wiecznych kresów przedstawia ta powieść – polska „hagada”, która „wymyka się ograniczeniom epoki i osobistym autorki” (s. 194). Choć badacz podkreśla, że literatura realistyczna, jeśli chce ukazać życie Żydów, musi opowiadać o *sacrum*, nie stawia jednak wyraźnego pytania o własne poszukiwania duchowe autorki *Meira*, także dla zrozumienia własnych rozterek zapuszczającej się w egzotykę żydowskiego miasteczka. Wyobrażenie, wizje Boga, w imię których Meir walczy z Todrosem, wydają się bardzo bliskie poglądom Orzeszkowej z lat osiemdziesiątych czy dziewięćdziesiątych XIX wieku.

Ewolucję światopoglądową autorki *Meira* przedstawia szerzej Stanisław Fita (*Orzeszkowa w poszukiwaniu religii*). Bohaterów *Ascetki*, *Melancholików*, *Dwóch biegunów* czy *Nad Niemnem* pokazuje badacz na tle poszukiwań i fascynacji intelektualnych pisarki (np. lektury Renana), rekonstruuje jej ideał religijny, bez wątpienia ważny również dla innych twórców tej generacji. Orzeszkowa, którą widzimy w pracy Fity jako korespondentkę Zdziechowskiego, na pewno bliska jest także modernistom – bohaterom innych artykułów tomu – w owej formule „wiary, która płynie prosto z serca” (s. 93).

Kategorie „czucia i wiary” wydają się równie ważne dla świadomości pokolenia pozytywistów, jak dla ich poprzedników. Potwierdza to choćby twórczość Aleksandra Świętochowskiego, autora *Ojca Makarego* czy *Duchów*, w których uczucie pokazywane jest jako potężna siła twórcza jednostki walczącej o swoją podmiotowość, o prawo do osobności. W recenzowanym tomie znajdujemy pracę znakomitej – niezwykłej już – monografistki autora *Liberum veto*, Marii Brykalskiej, *Aleksander Świętochowski wobec problemów religii i katolicyzmu*. Formułując w ten sposób temat swojego artykułu badaczka pokazała tylko publicystę walczącego o tolerancję religijną, antyklerykała, nie

zaś artystę, którego bohaterowie poszukują Boga i „Kościoła żywego”, przypominając, jak ojciec Makary, iż trzeba „katechizm nieść w sobie”. Oba te aspekty – i obie te role – są przecież tak samo ważne dla wizerunku Świętochowskiego i jego czasów.

Szkoda, że wśród artykułów poświęconych poszczególnym pisarzom nie znalazł się szkic Fity Prus ewangeliczny, wydrukowany w innym (trzecim) tomie tej samej serii<sup>3</sup>. Szkic ten byłby w recenzowanej książce znakomitym kontekstem dla analiz Krystyny Tokarżówny (*Inspiracje i motywy biblijne w twórczości Bolesława Prusa*). Jej niezwykle bogate materiałowo studium nie zawiera jakby partii wnioskowej. Pokazując na wielu przykładach biblijne „zakotwiczenie” twórczości autora *Lalki*, badaczka nie odpowiada na pytanie, czy np. metaforyka Prusa wynika z językowej, czy kulturowej „normy”. Te same zastrzeżenia sformułować można zresztą wobec szkicu Iwony German na temat inspiracji biblijnych w twórczości Stefana Żeromskiego. Dokonując bardzo szczegółowej analizy funkcji motywów z *Pisma św.* w tekstach autora *Walki z szatanem* (np. motywu hyzopu), German nie pyta właściwie o swoistość tych rozwiązań artystycznych, powstałych przecież w epoce, gdy stylizacje biblijne były powszechną praktyką.

Na praktykę ową zwraca uwagę Wojciech Gutowski w artykule *Motywika pasyjna w literaturze Młodej Polski*. Pyta nie tylko o funkcje tych motywów, ale o ich zawartość, ulegającą przeróżnym zmianom w epoce szczególnej wrażliwości na wieloznaczność symboli kulturowych. Pokazuje w ten sposób „młodopolski dialog z tradycją chrześcijańską pełen [...] niepokoju i obrazoburczych pomysłów” (s. 264). Artystyczne przekształcenia motywiki pasyjnej skupiają się wokół następujących problemów: krzyżu świadomości religijnej, ludzkiego cierpienia Chrystusa – „zgorzenia” krzyża, sporów o sens ukrzyżowania i różnych jego interpretacji (m.in. perwersyjno-masochistycznej) oraz aktualizacji („dopełnienia” symbolu krzyża). Młodopolska lektura Pasji zmierza, jak pokazuje Gutowski, ku antydogmatycznej i antyinstytucjonalnej wizji Ukrzyżowanego.

Atak na dogmaty i formy życia religijnego jest jednym z podstawowych elementów świadomości przełomu wieków. Na łamach młodopolskich czasopism, jak pokazuje Bożena Wojnowska w pracy *Poszukiwanie sacrum w wypowiedziach „Życia” i „Chimery”*, toczy się dyskusja z kulturą urzeczowioną i unifikującą, bo pozbawioną sakralnego „środka”, prowadzona w imię autentyczności przeżyć religijnych. Ma to oczywiście związek z filozoficznymi inspiracjami epoki i z wynikającą z nich modernistyczną koncepcją symbolu. Autorka podkreśla zapisane w literaturze końca wieku rozdarcie między pragnieniami skierowanymi ku sferze transcendencji a poczuciem oddzielenia od niej, sygnalizowanym przez „grzech świadomości”, która podpowiada, że nie ma powrotów do stanu niewinności. Owo poczucie rozdarcia odróżnia zdecydowanie, jak sądzę, efekty poszukiwań duchowych modernistów od pozytywistów, także przecież walczących przeciw automatyzmowi kultury w imię jednostkowej podmiotowości.

Młodopolska świadomość „oddzielenia” znika – czy przemienia się – w kręgu inspiracji franciszkanizmem, o których pisze Irena Maciejewska w pracy *Franciszkanizm w poezji Młodej Polski*. Autorka dokonuje przeglądu motywów franciszkańskich w całej literaturze drugiej połowy XIX wieku. Szczególną uwagę zwraca na atrakcyjne dla artystów końca wieku cechy religijności św. Franciszka: bunt wobec hierarchii i konwencji, artystyczną wrażliwość na piękno świata, napięcia i rozterki towarzyszące doświadczeniu żywej wiary. Dramatycznym poszukiwaniem wartości, zapisanym w literaturze Młodej Polski, towarzyszy żywa obecność brata Alberta. Maciejewska podkreśla wagę jego wyboru i służby dla kształtowania się postaw religijnych wielu artystów.

Wśród różnych prób obrony i odnowienia chrześcijaństwa, atakowanego przez filozofów wieku XIX, pojawia się oryginalna propozycja Teodora Jeske-Choińskiego,

<sup>3</sup> *Proza polska w kręgu religijnych inspiracji*. Lublin 1993. Tam też pomieszczony został bliski tematyce recenzowanej książki artykuł L. Eustachiewicza *Horyzonty religijne polskiej prozy końca XIX – początku XX wieku*.

o której pisze Hanna Filipkowska (*Obraz chrześcijaństwa w powieściach Teodora Jeske-Choińskiego*). Autor *Tiary i korony*, jak podkreśla badaczka, zrywa ze stereotypem utrwalonym w *Rzymie z Nerona* Kraszewskiego i *Quo vadis* Sienkiewicza. Jeske-Choiński nie wiąże tematyki pierwszym chrześcijan z problematyką narodową, lecz pokazuje chrześcijaństwo jako dziedzica cnót rzymskich – więc jako siłę kumulującą cywilizacyjny dorobek Europy. W powieściach Choińskiego pojawia się postać kapłana-przywódcy, wybitnej indywidualności, która przeciwstawia się krytykom chrześcijaństwa uważającym je za religię dla „słabych”. Charakterystyczne, jak pisze Filipkowska, że owa idea wyższości hierarchii duchownej nad świecką nie przysporzyła autorowi *Gasnącego słońca* czytelników wśród katolickiej elity intelektualnej, popierającej w owym czasie zwiększenie roli laikatu w Kościele.

Indywidualnym propozycjom i poszukiwaniom pisarzy młodopolskich bogatszy kontekst nadaje obszerny artykuł Tomasza Lewandowskiego *Młodopolskie spotkania z modernizmem katolickim*. Jest to chyba pierwsze tak poważne studium na ten niezwykle ważny temat, który, jak pisze autor we wstępie, pozostaje do dziś na marginesie zainteresowań badawczych. Dziwne to tym bardziej, że wiele z myśli np. Mariana Zdziechowskiego koresponduje z różnymi nurtami współczesnego myślenia o Kościele. Na marginesie tylko zaznaczyć trzeba, że część z tekstów Zdziechowskiego (dotyczących choćby chrześcijaństwa i liberalizmu) byłaby dziś niecenzuralna dla niektórych pism katolickich w Polsce. Zajmowanie się problematyką modernizmu katolickiego, stanowiącego przedmiot długotrwałych i burzliwych sporów, wymaga specjalnych kompetencji, którymi Lewandowski bez wątpienia dysponuje. Pokazuje on, w jaki sposób polscy pisarze końca wieku obcowali z rozprawami myślicieli związanych z tym nurtem, przekonanych o konieczności wprowadzenia zmian w utrwalone przez tradycję i skonwencjonalizowane zachowania religijne. Przedstawia też opozycjonistów, odnajdujących swoją religijną tożsamość w stereotypie Polaka-katolika.

Lewandowski podkreśla związek poszukiwań modernistów z najważniejszymi nurtami młodopolskiej literatury i filozofii (indywidualizm, spirytualizm, dialogowość, synkretyczność, rewizja wzorców wychowania narodowego). Polskie spotkania z modernizmem katolickim odbywały się dosłownie „w pół drogi”, co zresztą udowadniają także inne pomieszczone w tomie studia, o których pisałam wyżej. Do spotkań tych, realizujących się często w kontekście romantycznej filozofii czynu, dochodziło także na gruncie poszukiwań nowej postawy kulturowej. Postawa ta wpisywała się w przestrzeń wewnętrznego przeżycia wiary, „wewnętrznej” pracy, stawianej przez Brzozowskiego czy Micińskiego w opozycji do „choroby” ortodoksji. Postulaty pogłębienia chrześcijaństwa w epoce – jak pisał Brzozowski – „kościół Milusińskich”, Zdziechowski uzupełniał o refleksje nad istotą i źródłami pesymizmu. Wśród twórców przywoływanych przez Lewandowskiego zabrakło Stanisława Witkiewicza, autorytetu moralnego końca wieku, który m.in. z rozprawą *Chrześcijaństwo i katechizm* także wpisuje się w dialog z modernizmem katolickim.

Prezentowana przez autorów tomu różnorodność sposobów ujęcia tytułowej „problematyki religijnej” jest źródłem interesujących „wewnętrznych” napięć, konfliktów i dyskusji, widocznych dopiero po lekturze całości. Książka ma także swoje wewnętrzne dopełnienia. Jerzy R. Krzyżanowski podkreśla w pracy *Jasnogórska pielgrzymka Reymonta* psychologiczny realizm opisanego w reportażu autora *Chłopów powrotu „marnotrawnego syna”* – inteligenta końca wieku – do religii. Artykuł ten nadaje jakby konkretny wymiar doświadczenia rekonstruowanym przez Lewandowskiego czy Gutowskiego poszukiwaniom filozoficznym epoki. Niedosyty lub braki, które rodzą się w trakcie czytania jednych studiów, uzupełnić może lektura innych. Myślę tu np. o artykule ks. Zbigniewa Trzaskowskiego *Transcendentne misterium życia w twórczości Tadeusza Micińskiego*. Interesująco zarysowana w tej pracy utopia „nowej świątyni” Micińskiego zyskuje niezbędny kontekst dzięki studium Lewandowskiego. Dopełnienie w nim znajduje też artykuł Edwarda Fiały *Egotatria w „Legendach”*

*Andrzeja Niemojewskiego*. Fiała próbuje precyzyjnie i ostatecznie ustalić interpretację *Legend*, przekonując, że głównym bohaterem zbioru jest egolatryczna osobowość ludzka, która dysponuje ostatecznymi racjami moralnymi. Szkoda, że autor (zamiast osobiście zarzucać Niemojewskiemu postawę błędu) nie wykorzystał tu polemicznych wobec *Legend* tekstów Micińskiego, o których wspomina Lewandowski.

Z kolei swoistą przeciwwagę dla studium Lewandowskiego, który pokazuje, jak pisałam wyżej, walkę o katolicyzm otwarty, o nowe wzorce polskiej mentalności, stanowi artykuł ostatni. Antoni Bednarek w pracy *Kaznodziejskie portrety trumienne pisarzy* prezentuje polski kanon religijny, narodowy i artystyczny. Autor mówi o „katolicyzmie operetkowym”, widocznym właśnie w kazaniach dotyczących pisarzy, tekstach laudacyjnych, których przegląd ujawnia postawy reprezentacyjne dla kultury biograficznej okresu niewoli. Teksty te, uzależnione oczywiście od literatury epoki, ale wybierające z niej określone wątki czy stylizacje, ustalały pewną normę religijno-patriotyczną. Charakterystyczne dla owej normy są szczególnie kazania dotyczące autora *Quo vadis*, negatywnego bohatera wielu tekstów Brzozowskiego o kształcie polskiej religijności. W związku z tym wyrazić trzeba żal, że w książce nie znalazł się artykuł o problematyce religijnej (różnie pojmowanej) w twórczości Sienkiewicza. Czy dlatego, że temat to już nieraz podejmowany?<sup>4</sup> Autorzy książki wybrali przede wszystkim ścieżki zarosłe i dotąd nie opisane. Tom *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski* – i w swojej zawartości treściowej, i w sposobach traktowania tematu – otwiera pole dla kolejnych poszukiwań i eksploracji. Pomnaża aspekty interpretacji literatury drugiej połowy XIX wieku i zapisanej w niej polskiej świadomości, kształtującej się w osoczu stereotypów, a pełnej napięć, rozterek i fascynujących odkryć.

Ewa Paczoska

Stanisław Przybyszewski, *SYNAGOGA SZATANA I INNE ESEJE*. Wyboru dokonała, wstępem opatrzyła i przetłumaczyła z języka niemieckiego Gabriela Matuszek. Kraków 1995. Oficyna Literacka, ss. 248.

W związku z przypadającym właśnie stuleciem *Młodej Polski* zauważamy coraz więcej różnego rodzaju opracowań poświęconych tej epoce. Towarzyszą temu również wznowienia oryginalnych tekstów literackich i paraliterackich, pochodzących z przełomu wieków XIX i XX. Szkoda tylko, że trzeba aż okrągłej rocznicy, by móc poznać to, co składa się na naszą tradycję literacką. Najbardziej reprezentatywnym przykładem jest tutaj twórczość Stanisława Przybyszewskiego, pisarza niewątpliwie zapomnianego. Po wojnie otrzymaliśmy jedynie trzeci tom jego listów, które zebrał, życiorysem, wstępem i przypisami opatrzył Stanisław Helsztyński (Wrocław 1954; tom ten przygotowany był jednak do druku już w latach 1938–1939), okrojone wspomnienia w dwóch tomach pt. *Moi współcześni*, ze wstępem Janusza Wilhelmiego i przypisami w opracowaniu Józefy Bartnickiej (Warszawa 1959), skromny wybór pism w opracowaniu i ze wstępem Romana Taborskiego (Wrocław 1966) oraz – w tym samym opracowaniu – dramat *Śnieg* (Warszawa 1987). Dopiero koniec naszego stulecia przynosi swoisty „renesans” tego autora. Mnożą się artykuły i studia o jego życiu i dorobku artystycznym. W roku 1993 ukazują się wreszcie *Dzieci Szatana* (opracowanie tekstu, nota edytorska, przypisy i posłowie Gabrieli Matuszek), jedna z najlepszych powieści Przybyszewskiego. Swoistą popularnością cieszy się *Synagoga Szatana*, którą do chwili obecnej wydały już trzy różne oficyny.

<sup>4</sup> Jedną z ostatnich prac na ten temat jest studium J. Bocheńskiego *Religia u Sienkiewicza* (w: *Dzieła zebrane*. T. 6. Kraków 1995).